

Polska a rozbrojenie

Deklaracja min. Raczynskiego w Genewie

GENEWA, 11. 4. Delegat polski min. Raczynski złożył na dzisiejszym posiedzeniu przedmowy konferencji rozbrojeniowej deklarację o charakterze zasadniczym, w której przypominał, że Polska zastrzegła sobie prawo do samostanowienia, jak i inne państwa w doświadczeniu skutku konwencji, zawsze konsekwentnie stała na stanowisku, że konwencja musi pozostać w ramach zobowiązań paktu Ligi, nakazujących wyraźnie ograniczenie i redukcję zbrojeń.

W chwili obecnej należy się jednak poważnie obawiać, że ta postawa prac konferencji będzie porzucona na rzecz koncepcji prowadzących do powszechnego dozbrojenia. Tego rodzaju zmiany, która musiałaby pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje, nie mieści się — zdaniem min. Raczynskiego — w granicach mandatu konferencji.

W każdym razie wykluczone jest, aby tego rodzaju zmiany mogły być uznane w sposób milczący, z omieszczeniem komisji głównej, na której posiedzeniu wszystkie rządy będą musiały wziąć na siebie odpowiedzialność za swe stanowisko.

Delegat szwedzki Sandler podkreślił konieczność zawarcia konwencji o redukcji zbrojeń, a nie konwencji o zbrojeniach.

Reasumując dyskusję przewodniczący, powołując się na swą niedawną rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Barthou zaproponował, by komisja główna zebrała się 23 maja. Prezydium, które zgodnie z pro-

pozycją Edena wyznaczyło swe posiedzenie na 30 kwietnia, będzie mogło opóźnić o parę dni te daty.

Delegaci Belgii i Włoch oświadczyli, że przewodniczącemu należy pozostawić pewną swobodę w ustalaniu definitywnej daty, po czym propozycję przewodniczącego przyjęto i posiedzenie zamknięto.

GENEWA, 11. 4. Prezydium Konferencji Rozbrojeniowej zebrało się dziś po południu pod przewodnictwem Hendersona.

Otwierając posiedzenie, przewodniczący oświadczył, że chociaż dotychczas nie osiągnięto porozumienia co do szeregu ważnych punktów, nie nie pozwala przypuszczać, że nowy wysiłek nie da rezultatów. To też Henderson uważa, że prezydium powinno zacząć się wyłączenie zapewnieniem mocarstwom czasu koniecznego do dalszych rokowań.

Henderson zwrócił się do członków prezydium z patetycznym apelem o doprowadzenie konferencji do wyników, zgodnych z przyjętymi zobowiązaniami i z dawniejszymi decyzjami konferencji. Nadzieje, które łączono z konferencją, oświadczył Henderson, nie spełniły się. Prawie we wszystkich krajach budżety wojskowe zaczynają się powiększać i rozpoczął się już nowy wysiłek zbrojeń, jednakże konferencja nie może się wyrzec swego zadania.

Delegat Brytanii, Eden, przypomniał zmiany, jakie wprowadził do dawniejszego projektu angiel-

skiego, oraz krytyki, z jakimi się spotkał. Trudności są w dalszym ciągu bardzo duże. Pomiedzy francuskim i niemieckim punktem widzenia istnieje, według Edena, sprzeczność.

Delegat ZSRR min. Stein przypomniał, że jego rząd gotów jest przyjąć każdą redukcję zbrojeń pod warunkiem, by była powszech-

na i obejmowała wszystkich sąsiadów Związku sowieckiego. Domagał się, aby prace komisji głównej zostały wznowione jaknajprędzej.

Delegat Francji Massigli oświadczył, że jeśli potrzebny jest jeszcze pewien okres, zanim przedstawimy się bilans konferencji, rząd francuski uczyni wszystko, aby nastąpiło to jaknajprędzej.

„Aresztować prokuratora republiki“!

Policja i ministrowie na usługach Stawiskiego

PARYŻ, 11. 4. Sąd w Dijon rozpatrywał dziś próby domniemych sprawców zabójstwa Prince'a, de Lussatsa i Carbonne o przewidywane wypuszczenie ich na wolność. Obrońca oskarżonych Morro Gaffier wygłosił godzinne przemówienie, w którym zaatakował raport komisarsza Bony.

„Odyby przyjąć tezę komisarsza Bony, że zabójstwo Prince'a było zbrodnią polityczną, której wykonawcami byli de Lussats i Carbonne — mówił obrońca — to należałoby zapytać, komu zależało na wykonaniu tej zbrodni. Według wszelkich zestawień należałoby przyjąć dziwną hipotezę, że jedynym człowiekiem, któremu mogło zależeć na zgładzeniu Prince'a, był prokurator republiki Pressard. Aresztując więc panowie swego dawnego szefa“.

Po mowie obrońcy obaj oskarżeni oświadczyli, że są niewinni. Sąd postanowił zatrzymać oskarżonych w więzieniu do 19 kwietnia.

PARYŻ, 11. 4. Dziś rozpatrywano podanie Hainaux (straszny Jo) o przewidywane wypuszczenie go na wolność.

Sędzia śledczy przedłużył nakaz zatrzymania w więzieniu „strasznego Jo“ o jeden miesiąc.

PARYŻ, 11. 4. Dziś przed sądem przedstawił się przed sądem śledczym aresztowany b. inspektor policji Digoin, który współdziałał ze Stawiskim, jako jego detektyw prywatny.

Digoin umożliwił Stawiskiemu zastaw biżuterii za 100 milionów franków, podczas gdy faktyczna ich wartość wynosiła najwyżej 2 miliony. Digoin osadzono w więzieniu Sante w Paryżu.

PARYŻ, 11. 4. Sędzia śledczy przesłuchiwał b. podsekretarza stanu w ministerstwie wojny, Hulina.

Przedmiotem przesłuchania były zabiegi Stawiskiego, zmierzające do ukłowania w kasach ubezpieczeń społecznych nietylko bonów bawońskich, ale i węgierskich.

Hulin przyznał, że Stawiski rzeczywiście zwracał się do niego w tej sprawie, prosząc o zaznajomienie go z ministrem pracy Francois Albertem, od którego zależała decyzja. Hulin ułatwił to spotkanie we wrześniu ub. roku na śniadaniu w Cafe de Paris. Obecni byli ministrowie Francois Albert, Hulin, Stawiski i pani Avril. Stawiski w dłuższym przemówieniu usiłował przekonać ministra o korzyściach, jakie przedstawia dla kas ubezpieczeń społecznych nabycie bonów węgierskich.

Hulin przypuszcza, że w ministerstwie pracy byli urzędnicy, którzy działali na własną rękę, podsuwając nawet ministrowi specjalnie zredagowane pisma do podpisu. Po przesłuchaniu Hulina odbyła się konfrontacja generała Bardi de Fourtoux z panią Avril. Generał wskazywał na sprzeczności w zeznaniach Hulina. Pani Avril nie mogła sobie przypomnieć kolejności wypadków.

PARYŻ, 11. 4. „Action Francaise“ ogłasza okólnik syndykatu bankierów, z którego wynika, że władze śledcze zażądały od wszystkich banków ujawnienia ewentualnych rachunków b. ministra pracy Dalimier.

PARYŻ, 11. 4. Jeden z domniemych zabójców radcy Prince'a, Carbonne, napisał z więzienia list do prywatnego detektywa Faralicia, b. szefa specjalnej brygady policji kryminalnej z prośbą o przedświadczenie na jego koszt dochodzenia w sprawie zabójstwa Prince'a.

W innym liście, pisanym do ro-

Nielojalność Gdańska

pozbawia dzieci po szkole

GDANSK 11. 4. Wczoraj upłynął termin wydania przez senat decyzji w sprawie utworzenia szkół polskich. Decyzje te winny być wydane zaraz po dniu 31 stycznia, tj. na ustawowo przewidzianym terminie zgłoszenia dzieci do szkół polskich.

Miejscowi nauczyciele grożą rodzicom Polakom sprowadzeniem dzieci do szkół niemieckich przy pomocy policjantów.

Postępowanie władz gdańskich, stanowiące poważne naruszenie postanowień umowy polsko-gdańskiej z dnia 18 września ub. roku, wywołało wśród ludności polskiej na terenie całego miasta silne zaniepokojenie i niezadowolenie. Macierz Szkolna zakomunikowała senatowi, że otwiera szkoły średnią w budynku dyrekcji P.K.P. w Gdańsku oraz prywatną szkołę ludową w Szymonowie.

Eksmisje bezrobotnych

wstrzymane przez władze

Nie ukazał się dotychczas — pisze wczoraj „Kurier Czerwony“ — w Dzienniku Ustaw dekret, przedłużający moratorium mieszkaniowe i wstrzymujący temsamem masowe eksmisje z mieszkań jedno i dwuizbowych.

Nie ukazał się dotychczas w Dzienniku Ustaw dekret, przedłużający moratorium mieszkaniowe i wstrzymujący temsamem masowe eksmisje z mieszkań jedno i dwuizbowych.

Powszechnie przypuszczano, iż dekret ten ukaze się najpóźniej 1 kwietnia, t. j. w terminie, do którego obowiązywało dotychczas poprzednie moratorium.

W związku z tem ukazują się alarmujące głosy prasy partyjnej, która w tem opóźnieniu ogłoszenia dekretu pragnie się dopatrywać jakichś daleko idących względów politycznych. Jedno z pism tych wyraża dzisiaj głośno liczby eksmis-

yjnych i bije na alarm.

Ze źródeł właściwych zapewniają nas, że wszelkie alarmy są pozbawione słusznej treści, a podawane wiadomości o dokonywanych eksmisjach obciążone są tylko na pozórny efekt. Eksmisje są, były i będą, bez względu na istnienie i ogłoszenie dekretu moratoryjnego. Są to te eksmisje, co do których postanowienia dekretu nie mają zastosowania, a więc eksmisje w nowych domach, eksmisje z większych mieszkań, eksmisje, wynikające z winy lokatorów.

Natomiast od 1 kwietnia, jak zapewniają nas źródła miarodajne, mimo nieukazania się dekretu, nie odbyła się żadna eksmisja bezrobotnego z mieszkania jedno lub dwuizbowego z tego jedynie tytułu, że zalega z czynszem.

W oczekiwaniu na ukazanie się dekretu władze administracyjne — sądowe powstrzymują się od dokonywania eksmisji.

P. Greiser jątrzy

stosunki polsko - gdańskie

BERLIN, 11. 4. Wedle doniesień prasy niemieckiej odbyło się w Gelsenkirchen w niedzielę manifestacyjne zgromadzenie na rzecz niemieckiego wschodu. W czasie zgromadzenia wygłoszono szereg interesujących przemówień.

Nadburmistrz miasta Boehmer oświadczył, że zawarcie paktu między Niemcami a Polską winno być dla całego świata niedwuznacznym dowodem, iż Niemcy chcą prowadzić walkę o wschód nie środkami wojennymi, lecz bronią duchową.

Wiceprezydent senatu gdańskiego Greiser użalał się na upośledzenie Gdańska spowodowane przez Polskę przedstawicielstwem w miastach w polityce zagranicznej oraz przejęcia administracji portowej i ruchu okrętowego przez Polskę.

Unia celna między Polską a Gdańskiem — zdaniem p. Greisera — umożliwia Polsce wpływanie zapomocy

zarządzeń gospodarczych na import do Gdańska.

Mógłbym przytoczyć setki przykładów, mówił Greiser, w których Polacy, centrowcy, marksiści i komuniści szli ręką w rękę, gdy chodziło o zwalczanie budzących się Niemiec i w ogóle żywiołu narodowego w Gdańsku. Byłszy jako forpoczta Hitlera tymi którzy torowali drogę do porozumienia z Polską.

W każdej chwili gotowi jesteśmy usłuchać wezwania naszego wodza i wiernie stanąć na straży, zwracając się do wschodu polskiego z wezwaniem: Chcemy pokoju, ale równocześnie chcemy być uznani jako Niemcy.

Na wschodzie — zakończył Greiser — leży przyszłość 65-milionowego narodu niemieckiego. Dlatego nie możemy zwrócić naszego wzroku w stronę zachodu, lecz na wschód.

Polacy w Niemczech

mogą być radnymi

BERLIN, 11. 4. Prasa donosi, że min. spraw wewn. Rzeszy wystosowało do Zw. Polaków w Niemczech pismo, w którym stwierdza, że członkom mniejszości polskiej

nie może być zakazany udział w reprezentacjach gminnych spowodowanych ich przynależnością do mniejszości narodowej.

Z. S. R. R. odmawia

uznania długu w Ameryce

MOSKWA, 11. 4. Wedle wiadomości z kół amerykańskich sowiecko - amerykańskie rokowania finansowe stanęły na martwym punkcie. Strona sowiecka ma katgorycznie odmawiać przyjęcia jakichkolwiek konkretnych zob-

owiązań w sprawie długów przedrewolucyjnych.

Wszelkie projektowane na wielką skalę sowiecko - amerykańskie transakcje handlowe wstrzymano do czasu osiągnięcia zasadniczego porozumienia.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZGON DOWÓDCY S. A. Dowódca brygady szturmowej narodowo - socjalistycznych Okręgu wschodnio - niemieckiego Max Thomas w pobliżu miasta Wystrup otrzymał śmierć w wypadku samochodowym.

NOWY TYP SAMOLOTU Na lotnisku Villacoublay odbyły się loty próbne nowego typu samolotu

wojskowego, który osiągnął wysokość 4.000 metrów i rozwinął przeciętną szybkość 309 km. na godzinę.

OSZCZĘDNOŚCI PREZYDENTA HISPANII

Prezydent Zamora wpłacił do skarb państwa sumę 50.000 pesetów, która stanowi oszczędność z funduszu reprezentacyjnego prezydenta.

15 minut strajku

w centrali telefonicznej Paryża

PARYŻ, 11. 4. W centrali telefonicznej w Paryżu przerwano dziś w południe prace na 15 minut. Podobna manifestacja odbyła się również w centrali telefonicznej w Lille.

Pracownicy po wznesieniu okrzyków protestacyjnych przeciwko obniżeniu płac, bez incydentów rozeszli się do domów.

Dewaluacja franka

zalecana przez de Jouvenela

PARYŻ, 11. 4. Bertrand de Jouvenel zamieszcza w „Notre Temps“ artykuł, w którym wypowiada się za dewaluacją franka.

Publicysta sądzi, że celem ożywienia produkcji należy doprowadzić do wzrostu eksportu francuskiego i do ożywienia na rynku we-

wętrznym przez wykonanie wielkiego programu robót publicznych, co zmniejszyłoby bezrobocie i wzmożyłoby wpływy budżetowe. Cele te osiągnąć można tylko przez dewaluację. Nie oznacza to jednak inflacji.

Zmiana ambasadora

Anglii we Francji

PARYŻ, 11. 4. Ambasador W. Brytanii lord Tyrrell złożył dziś swe listy odwołujące prezydentowi Lebrun, który wręczył ambasadorowi insygnia wielkiego krzyża Legii Honorowej.

„Notre Temps“ zamieszcza w „Notre Temps“ artykuł, w którym wypowiada się za dewaluacją franka. Publicysta sądzi, że celem ożywienia produkcji należy doprowadzić do wzrostu eksportu francuskiego i do ożywienia na rynku we-

Dobry początek

Wycieczka do Polski i Niemiec

BERLIN, 11. 4. „Boersen Ztg.“ podkreśla z uznaniem gościnne przyjęcie, jakie zgotowano pierwszej wycieczce Niemców górnośląskich w Krakowie.

Pierwsza wycieczka, która jeszcze przed rokiem wydawała się niemożliwością — oświadcza dzien-

nik — może być uważana za dobry początek wzajemnego poznania i zrozumienia.

„Boersen Ztg.“ zapowiada zbliżowe wycieczki polskie do Niemiec, z których pierwsza przybyłaby na dzień 1 maja do Berlina.

Locarno wschodnie

w bagażu dyplomatycznym min. Barthou

BERLIN 11. 4. Berliński kół polityczne interesują się nadal żywo konferencjami min. Barthou z ambasadorami Larochem i Francois Poncetem. Zaproszenie francuskie w sprawie rzekomej wizyty min. Barthou w Berlinie prasa niemiecka przyjmuje naogół milcząco.

Na uwagę zasługuje uporczywe twierdzenie prasy niemieckiej jako by podróż min. Barthou do War-

szawy i Pragi pozostawała w związku z planem zrealizowania Locarno wschodniego.

Plan ten, jak utrzymuje „National Ztg.“, polegałby na zawarciu między Francją a Rosją sowiecką umowy dwustronnej, gwarantującej nienaruszalność granic wschodnich, wykreślonych traktatem wersalskim.

30-tu z Kaukazu

aresztowanych za pijaństwo

MOSKWA 11. 4. W drugim dniu prawosławnych świąt Wielkiej Nocy aresztowano w Moskwie 30 osób, niemal wyłącznie pochodzących z Kaukazu, pod zarzutem pijaństwa i skandalicznego zachowania się w restauracjach i hotelach moskiewskich.

Wśród aresztowanych znajduje się kilka osób, zajmujących wysokie stanowiska w republikach kaukaskich.

Wszyscy po 30-dniowym aresztowaniu będą odstawieni etapem do miejsc stałego zamieszkania.

Katastrofa kolejowa w Austrii

wywołana przez sabotaż

WIEDEŃ, 11. 4. Express Wiedeński — Paryż — Londyn wykończył dziś wczesnym rankiem w pobliżu stacji Ostering w Górnej Austrii. Lokomotywa, wagon służbowy i dwa wagony pocztowe przewróciły się, wagon sypialny i dwa wagony paryskie wyskoczyły z szyn.

Mach zbrodniczy. Stwierdzono zerwanie szyn na przestrzeni 15 metrów.

W pobliżu stacji Ostering dokonano już dwukrotnie zamachu na pociąg. W jesieni 1932 roku i na wiosnę 1933. Zamachy nie udały się.

Nie przyjął

Papież -- v. Papena

LONDYN, 11. 4. Biuro Reutersa donosi, iż bawiarz obecnie we Włoszech wicekanclerz von Papen prosił o audiencję u Papieża, który jednak odmówił i von Papena nie przyjął.

WIEDEŃ, 11. 4. Komunikat generalnej dyrekcji kolei stwierdza, że powodem wczorajszej katastrofy w pobliżu stacji Ostering był sabotaż.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11 h. m.

Dewizy

Belgia 123.93; Gdańsk 172.63; Holandia 358.40; Londyn 27.32 — 27.33; Nowy Jork 5.29; Nowy Jork (kabel) 5.29 i pół; Oslo 137.30; Paryż 34.93 i pół; Praga 22.03; Szwajcaria 171.43; Sztokholm 140.95; Włochy 45.35; Berlin 209.50.

Papiery procentowe

3 proc. poź. budowlana 43.90 — 43.85; 7 proc. poź. stabilizacyjna 57.88 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna 108.25; 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 53.50 — 53.40; 5 proc. konwersyjna 61.00 — 61.40; 5 proc. poź. kolejowa konwersyjna 53.25 — 57.00; 8 proc. L.Z. Banku g. sp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L.Z. Banku g. sp. krajow. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 83.25; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rolnego 83.25; 7 pr. L.Z. Tow. kred. przem. pol. fundow. 64.00 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. z em. sk. 48.25; 4 proc. L.Z. ziemskie 40.00; 4 i pół proc. L.Z. Warszawy 58.50; 8

proc. L.Z. Warszawy 53.25 — 53.63; 5 proc. L.Z. Kalisza 1933 r. 45.00; 6 pr. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 46.75.

Akcie

Bank Polski 81.00 — 80.50 — 81.00; GIEŁDA ZBOŻOWA Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej — towarowej notowano za 100 klg.: żyto jednolite 14.25 — 14.75; pszenica jara czerwona szklista — bez obrotów, pszenica jednolita 19.50 — 20; pszenica zbierana 19 — 19.50; owies jednolity 12.50 — 13; owies zbierany 11.50 — 12; jęczmień kaszany 13.75 — 14.25; jęczmień browarny 15.50 — 16; groch poły z workiem 20 — 22; groch Victoria z workiem 30 — 34; ziemniaki jadalne 3.75 — 4.25; mak niebieski z workiem 42 — 47; mąka pszenna gat. pierwszy luksusowa 32 — 36; mąka pszenna gat. pierwszy do 65 proc. 28 — 32; mąka pszenna gat. drugi 23 — 28; mąka pszenna gat. trzeci 23 — 28; mąka żytnia gat. pierwszy do 55 proc. 23 — 24; mąka żytnia gat. pierwszy do 65 proc. 22 — 23; mąka żytnia gat. drugi 17 — 18; mąka żytnia razowa 17 — 18; mąka żytnia posłednia 12 — 17.

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia loterii

GŁÓWNE WYGRANE:

I.	II.
Zł. 10.000 na n-ry: 23511 48440	Zł. 15.000 na n-ry: 1161 32836 88178
123434 138000 137243.	162744
Zł. 5.000 na n-ry: 19746 67690.	
Zł. 2.000 na n-ry: 75048 39399 124946	
157731 160439 165416.	
Zł. 1.000 na n-ry: 26288 33036.	
Zł. 500 na n-ry: 118622 154845 53745	
25195 16757- 10759 11986 139191 16157	
52210 166291 167345 55135 59533 77562	
72858 136470 95241 99306 142635 102661	
116723 146832 150293 156575.	
Zł. 400 na n-ry: 75819 73762 76531	
80164 83032 98538 111256 118362 139955	
136534 152274 157067 166686.	
Zł. 300 na n-ry: 2202 8012 6002 44260	
45025 57305 89884 87300 56528 89490	
91319 100234 102806 106873 122515	
123239 129146 147776 150139 161320	
163433 164431 169390 169895.	
Zł. 250 na n-ry: 4527 2920 13283	
14339 17667 18133 22019 21231 22216	
26219 28942 28351 30336 37337 35777	
38532 38637 39973 41693 48020 48838	
46698 59455 69447 67359 70773 76266	
75144 76259 76518 77473 79042 86231	
90020 91519 93712 94619 100371 103776	
110247 110139 14338 116858 116604	
118275 124101 127093 126091 134533	
134495 135300 139863 139210 140150	
144729 143933 146184 146646 150599	
149872 156470 159390 160318 164716	
164969 167497.	

STAWKI:

I-sze ciągnięcie

4 26 71 96 271 855 1455 88 544 619	914 37 77 75266 547 79 705 8 28 948
32 50 72 986 2084 527 966 3042 113 84	76300 36 554 841 77160 226 76 517 46
332 423 709 4014 50 80 166 310 29 485	58 554 77 859 919 557 78336 78 593 746
670 778 949 5037 80 374 479 90 565 73	92 867 79220 478 637 923 51
615 48 67 779 800 931 61 60 6048	80004 126 828 82 860 75 81159 253
544 892 932 7102 432 33 79 613 808 89	81 94 396 521 22 48 664 811 21 32
989 8185 328 409 30 500 95 649 72 859	82004 322 64 615 775 83105 422 626 78
959 9119 359 409 600 769 73 936 72	752 381 91 990 84104 91 206 452 69 589
10059 97 115 219 78 413 764 979	667 712 68 864 967 85056 95 137 206 58
11287 318 33 466 503 10 12262 373 455	364 594 624 974 82 86003 95 358 417
689 13115 28 249 505 86 916 27 14055 99 406	66 643 705 12 49 71 838 81 989 87147
505 671 759 853 78 15179 297 479	276 347 92 437 541 749 868 84 88078
662 71 79 93 940 16181 251 338 488 515	391 448 556 690 89055 200 388 515 868
615 66 702 9 75 17369 498 570 74 617	90226 512 15 58 68 619 784 943
25 28 70 98 18009 43 187 284 525 635	91062 392 607 719 43 53 998 92094
721 35 897 15089 300 400 52 613 27 862	245 93 377 78 529 714 824 94 997 93009
20093 256 328 439 50 640 778 84 829	648 810 77 992 94075 172 548 83 671
987 21962 526 67 602 56 867 947 22046	702 800 933 95116 35 62 245 61 427 607
79 294 300 444 535 620 754 925 23092	708 48 49 823 45 96019 111 79 307 13
112 253 312 909 24105 74 264 394 584	513 50 600 97250 92 300 94 763 888
25002 85 270 771 881 26027 131 53 219	970 98288 314 423 99 991 769 97 925
49 411 63 557 706 13 27053 246 340 541	72 99049 80 129 296 403 633 58 713
28000 13 44 135 349 430 503 794 974	100027 232 548 605 800 93 101148
76 95 29188 222 405 659 873	269 356 725 856 66 99 102293 531 74
30173 99 200 535 54 649 65 835 59	906 103495 601 872 907 73 104047 407
992 99 31012 537 852 32079 228 544 54	579 88 105135 70 499 566 94 609 756
33163 221 429 849 969 71 34173 310 29	85 918 106052 145 467 584 695 799 900
812 94 35024 232 332 404 533 91 628 42	107102 226 98 340 546 561 108060 179
7768 883 36178 326 409 598 705 835 907	291 323 89 685 61 10801 258 134 65
37533 344 546 70 75 694 875 88 392	75 78 202 430 35 74 734 871 918
58 83 355 568 914 28 39027 181 392 533	110081 164 221 63 347 570 648 63
660 710 813 970	111104 330 484 594 614 775 855 12135
40143 57 205 717 41000 110 16 260	230 62 790 828 937 113152 69 244 542
431 770 861 988 42061 279 344 66 63	675 708 846 950 55 75 114320 469 741
613 44 816 58 923 43070 144 69 271 361	975 115104 323 31 53 56 483 91 535
554 64 927 77 44259 91 317 496 590 634	606 69 70 700 29 948 116062 126 50 63
803 49 80 45131 44 63 253 80 350 74	232 409 584 653 759 884 85 117087 116
449 680 800 914 46089 159 62 719 902	394 486 530 847 90 118015 333 648 80
61 47057 60 219 547 916 48019 36 124	885 98 119153 242 369 480 576 618 955
78 59 250 326 435 99 745 68 399 49187	120172 99 283 369 445 68 629 91 878
562 635 85 88 741 804 32 80 943 94	984 93 121033 822 52 935 54 122074 84
50092 376 405 563 691 798 975 51034	91 188 269 557 708 84 933 123060 62
79 271 475 571 682 83 704 50 882 83	521 40 649 91 958 124058 502 751
52105 13 293 992 869 53213 426 79 612	810 16 30 125303 433 86 616 70 923
55 734 43 87 924 46 62 81 54411 93 513	126074 103 210 339 44 96 489 598 740
697 55035 94 474 522 846 925 67 81 82	67 127078 123 73 254 481 591 645 703
56080 107 53 39 213 410 95 563 97 702	128809 129017 240 523 66 617 700 808
32 72 964 57019 32 102 246 55 523 98	130164 98 481 538 73 94 623 98 888
628 83 701 60 58131 511 605 773 820	131097 135 258 320 99 701 820 47 55
46 983 99119 40 78 214 19 20 43 306 24	58 132040 347 79 401 547 87 840 133218
91 438 597 649 718	309 5537 48 702 861 164305 530 44 600
60014 120 232 338 455 622 911 44	91 717 806 46 902 135309 40 377 592
61122 265 363 474 562 68 64 697 727 58	762 77 806 61 929 43 65 136034 37 392
62018 243 487 522 633 766 808 47 626	448 73 692 935 50 137054 128 263 588
63073 144 318 552 695 751 996 64056	664 733 918 138150 234 89 377 641 744
300 460 89 522 42 612 791 92 882 65197	920 139204 49 310 68 468 79 673 760
208 84 732 895 66039 126 32 87 261 577	78 905 88
726 83 67216 405 68 609 29 910 68219	140007 55 72 232 91 410 833 141009
790 69009 385 625 913 83	26 85 150 96 99 373 653 711 35 42 907
70011 18 80 254 522 622 40 750 89	55 142008 56 61 95 109 92 342 571
835 36 71003 96 99 164 244 52 343 673	674 700 143131 44 390 545 640 54 885
72054 127 562 96 623 78 850 8 73005	97 144014 72 234 608 61 714 33 817
89 256 349 429 682 747 84 852 940	947 145046 57 288 354 714 146094 165
74160 270 323 80 89 92 418 94 795 99	561 721 30 866 990 147046 63 173 200

IRENA KRZYWICKA

WALKA Z MIŁOŚCIĄ

Suknia, bielizna, pantofle, nawet jakieś perfumy. Dawniej obojętna na ubranie, teraz gorąco przyglądała się wystawom.

Czasem wydawała całonocną pensję w ciągu jednego dnia, a potem z gorczyca ogłądała sprawunki, rozpaczając, że źle kupiła. Zresztą pensja, która wydawała jej się dawniej duża, gdy zaczęły się zakupy i marzenia o taniutkich strojach, okazała się śmiesznie mała. Prostu niczego nie można było za nią kupić.

„Gdzie ja miałam głowę!” — karmiła się ostro idąc ulicą, — „Czy to nie można było spodziewać się, że Waśniewska mnie w końcu wyrzuci? Jak to można było grozić sobie nie zostawić, nie pomyśleć z wczoraj! Co się ze mną dzieje! Jak ja tak mogłam!”

Jednakże Zośka mimo hardych i niegrzecznych odpowiedzi przyniosła po paru dniach trzydzieści złotych. Przyniosła i powiedziała, że już zgodziła się gdzieś do porządków, bo jej te pieniądze kamieniem na sercu leżały. Helena więcej się nie cieszyła z rzetelności Zośki, niż z pieniędzy. Nie lubiła, żeby ją naberano. Czuli się wtedy głupia, a to ją upokarzało. Musiała wierzyć w siebie, żeby dać sobie radę w życiu.

Ale tych parę dni przed przyjściem Zośki było stracone. Czuli tylko ciagle śmiertelne zmęczenie

i niechęć do życia. Powinna była zaraz zacząć starać się o zajęcie, ale nie mogła. Jeszcze nigdy nie przeżyła takiego okresu apatii. Panna Leoncia była małowarna, kaszlała i szyla. Helena zbudowała sobie zastone przed łóżkiem przy pomocy sznurka. szala, sukien i skryła się za nią, jak ślimak.

Położyła się do łóżka i pomyślała o ogromnej uldze, że może spać ile chce, że nie ma do czego wstać, że nikt jej nie będzie budził. Myślała o Piotrze, ale nie przyszło jej nawet na myśl do niego za dzwonić. Spała na niego ze swoimi troskami? Zważyć mu ciężar na plecy? Usłyszeć przez telefon jego głos uprzejmy, ale zaskoczony; życzyliwy, ale przestraszony. Żądać od niego pomocy? Prosić o liść? Nigdy. Wsunęła się z głową pod kołdrę. Spać, spać, wypaść się, nie myśleć o niczym, nie mówić do nikogo. Leżeć, leżeć, wyciągać się.

Przeleżała tak dwie doby. Żywiła się herbata i bułkami z kielbasą. Spała prawie cały czas. Nie myślała, nie czesała. Leżała, jak chorą zwierzę, skulona na swoim barłogu, ogłupiała, beznamiętna, śpiąca.

Ocknęła się wreszcie któregoś ranka. Była już zdrowa, czuła przypływ energii. Wyszorowała się starym. Właśnie owego ranka przyszła Zośka ze swymi trzydziestoma złotymi. To wydało się Helenie dobrą zapowiedzią na przyszłość.

Poszła do biura pośrednictwa pracy, do biur prywatnych. Kupiła kilka gazet, zapisała sobie różne adresy. Zjadła zły obiad w jakiejś podrzędnej restauracji. Potem rozpoczęła wędrowkę po domach, gdzie potrzebna była zarządcząca.

W pensjonatach warszawskich wakały trzy posady. W każdym z nich przyjmowały ją sobowótory pani Waśniewskiej. Dwie były identyczne, trze-

cia gruba, rozlana. Ale sposób ich mówienia, patrzenia, zadawania pytań był ten sam. Dwie z tych pań, ta chuda i ta otępiła, zażądały od Heleny znacznej kaucji, trzecia, mała, sucha staruszka, powiedziała jej, że jest za młoda i po chwili wahania dodała — za ładna.

Powierzchniowość Heleny natomiast najzupełniej odpowiadała paru panom, poszukującym „gospo-” do zarządu domem. Jeden z nich, który ponadto pragnął „matki dla swoich osieroconych dzieci”, namawiał ją gorąco, by odrzucała, a nawet chciała zamknąć drzwi na klucz, aby jej to ułatwić. Zagroziła mu, że wybieje szyby i narobi krzyku.

Znów była na ulicy, przeglądając kartkę z adresami. Wędrowała po schodach w górę i w dół, jak wahadło, zaglądała do obcych mieszkań, rozmawiała z obcymi ludźmi. Wszyscy wydawali jej się jacyś nieprzyjemni i brzydko. Myślała ze wstrętem, że będzie musiała zamieszkać w jednym z tych obcych mieszkań, codziennie patrzeć na te nie obchodzące ją twarze, że będzie musiała interesować się życiem tych ludzi, i że oni będą się interesowali jej życiem.

Z dreszczem obrzydzenia wyobrażała sobie, jak ją będą pytali i podglądali, jak dojdą prawdy o Piotrze, na jakie uwagi będą sobie pozwalali z tej racji. Czy już nigdy nie będzie miała swego życia dla siebie? Zawsze świadkowie, obcy, wroży świadkowie. I od niej będą żądać zawodowej życzliwości, pomocy w chorobie, intymnych posług; będą ją wtajemniczali w swoje sekrety, rozbiłali się przy niej, awanturowali się, w złym humorze, wciągali ją w swoje, tak bardzo jej obojętne radości, gdy będą się cieszyli.

Zaprzęgnęła magię gorąco życia dla siebie i sa-

motności. Jakże to ciężkie zawsze być u kogoś! Ale nie było rady. Fach, jaki sobie obrała, jaki właściwie życie za nią obrała, nie dawał jej żadnych innych możliwości. Nie dawał! Gdyby miała trochę więcej pieniędzy na przetrwanie, mogłaby sobie znaleźć coś innego, jakiś rodzaj pracy podobny, a jednak inny. Może w jakimś szpitalu? W jakimś domu dla sierot?

Ta myśl błysnęła i zgasła, ale zostawiła ślad, który, z biegiem czasu samorzutnie miał się pogłębiać. Teraz należało znaleźć cokolwiek, byle przeżyć, i cała energia Heleny skierowana była w tę stronę.

Ale bieganie za pracą nie wypełniało dnia. Pozostawało jeszcze dużo pustych, martwych godzin. Co było z niemi robić? Wracać do stęchłej suteryny i słuchać kaszlu pańy Leonci?

Helena siedziała na ławkach w Alejach, oblepionych, w słonecznym czasie, ludźmi, pozbawionych pracy, jak ona. Nogi w przemęczonych pantoflach były złowodzące, ale twarz smażyła się z wolna w marcowym słońcu. W płcy zawiązał jadowity chłodek, a kolana topniały w ciepłe słoneczność.

Wiosenne odrętwienie pachnącym oparem owiewało mózg, wiosenne pijaństwo odrzynało od obmierzłej rzeczywistości. Godziny płynęły w pół-dreźnie, pół-jawie, z której się wstawało z bólem w karku i w kościach, z uczuciem ciężkiej choroby, która zresztą wkoście miała błąd. W czasie tych długich wysiadywań po ławkach, Helena mogła sobie pozwolić na luksus, prawie niedostępny jej dotąd: na niezamącone żadnym pośpiechem myślenie.

Myślała ciągle o swojej miłości, nigdy nie syta tego tematu.

(d. c. n.)

Warszawskie migawki sądowe

Leon i detektywi

Chata chałwą, a kraść nie wolno

Panowie Bronisław Olkowski i Leon Zółtowski stojąc w ogonku do kasy kina Kometa przez płochę figle wyciągnęli z kieszeni p. Feliksa Woźniakiewicza żółtą podkawkę z 20 złotymi.

P. Woźniakiewicz nie zauważył straty, więc humorystycznie mrugając na siebie chichaczem wywnęśli się z kina, by na ulicy uczciwie rozdzielić znalezione gotówkę.

Nic nie wiedzieli o tem, że obserwuje ich badaczowie trzech detektywów w osobach pp. Józefa Dzieciola, Edwarda Pietrusińskiego i Zygmunta Wypycha.

Trzej detektywi podzieliли się swymi obserwacjami z okradzionym kinomatem i zaczęli mu poczekać, a złodzieje z pewnością pojawiają się znowu w kinie.

I rzecz dziwna nie pomylił się wcale. Po dwudziestu minutach pp. Olkowski i Zółtowski wrócili do „Komety” i jakby nigdy nie zaczęli znowu pchać się do kasy, licząc na nowy połów.

Pan Woźniakiewicz idąc za wskazówkami detektywów kiwnął na obu panów i wiażący ich na stronę, rzekł pojednawczo:

— O wiele mnie ucho nie myli szanowne panowie uskutecznił mi podchoda na 20 złotych z groszami. Ze jednak jestem człowiekiem poniekąd wykształconym nie bierę szanowanych panów odrazu za hańd do mam, ale mam zaszczyt zrobić powyższom prepożycie.

Oddajcie forse łachudry w zabek czesane, bo w przeciwnym bądź razie, zmuszonem będę twarzyćki do góry podszewkom wam odwrócić. Ponieważ jednak faktycznie z kobietom czyli z on słubom się tu znajduje, która nie może na krew patrzeć, zauważam po raz ostatni, że lepiej oddać dobrowolnie.

RADIO WARSZAWSKIE

CZWARTEK

7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 7:05: Gimnastyka. 7:25: Muzyka z płyt. 7:40: Muzyka z płyt. 7:55: Chwilka gospodarstwa domowego. 11:05: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 11:25: Orkiestra wiejskie (płyty). 12:35: Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filharmon. W. Wermińska (śpiew) i Wł. Burkat (fort.). 1: P. Czajkowski: Słuta „Dziadek do orzechów” — wyk. orkiestra. 2: A. S. Rachmaninow: 1) Preludium, 2) Polisyneł. b) Wł. Burkat: Przewodzenie — wyk. p. Burkat. 3: a) Ukł. Maszyńskiego: Chciało się Zosi jagódki. b) St. Lipski: Cielichotki, cielichotki. c) F. Nowowiejski: 1) I. Pasterka, 2) Żeglarze — odp. p. Wermińska. 4: a) Z. Noskowski: Polonez elegijny. b) St. Moniuszko: Mazur z op. „Straszny Dwór” — wyk. ork. 15:20: Z operetki i filmów dźwięk. (pł.). 16:20: Odczyt „Wychowawcze znaczenie rodu”. 16:35: Koncert solistów. Wyk.: Maria Kaupke (sopran), Alb. Katz (wielocelista). 1. Henri Eccles: Sonata. a) Largo, b) Couranto. c) Adagio. d) Vivace — odegra p. Katz. 2: a) Witold Frlennet: 1) Ocyz. 2) Pantofelki. b) Proch. Wariacje — odp. p. W. Kaupke. 3: a) A. Głazunow: Melodia Arabska. b) Ottorino Respighi: Adagio con variazioni. c) I. Albeniz: Malaguena — odegra p. Katz. 4: a) Piotr Perkowski: 1) Pokłon, 2) Piosenka ludowa. b) S. Rachmaninow: Tu jest tak

130088 14 115 80 348 505 668 752 73

52 152103 278 337 621 773 951 153156

412 723 154201 376 467 528 610 36

728 74 155504 156108 239 47 395

433 503 670 982 157147 413 976

158195 267 958 159659 703 21 160324

621 761 926 161085 151 322 658 944

162199 831 163393 400 559 616 756

839 947 164397 590 790 940 165372

432 748 841 989 166353 591 822 59

87 167436 540 607 68 168027 397

691 742 961 169434 574 909.

Ze jednak pp. Olkowski i Zółtowski zrobili niesłychanie zdziwione miny i oświadczyli, że o niczem nie wiedzą, p. Woźniakiewicz oddał żonę pała, poprosił ją o odwrócenie się do ściany i przystąpił do wywarcia zemsty.

Po kilku próbach uderzenia, wyszedł z sali dyżurny przodownik policji i zaawstydziwszy panów, że nie zwracając uwagi na obecność dam, rozbijają sobie nosy, zabrał całe towary z rękawami komisarza.

Tym sposobem sprawa znalazła się w sądzie grodzkim na ul. Złotej, gdzie w charakterze świadków wystąpił trzech detektywi.

Pociągając nosami, szurując nogami wywiadowcy amatorzy oświadczyli, że mają po 11 lat, służbie śledczej poświęcają się z zamiłowaniem w godzinach wolnych od zajęć szkolnych.

Szefem jest właściwie p. Józef Dzieciol, który oddawna już obserwuje pana Olkowskiego i Zółtowskiego, jak „rabia” co się da na Kercelaku i w okolicznych kinach.

Detektywi tak pewnie i śmiało

Nowe władze Zw. Pracowników Miejskich

W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się onegdaj przy udziale 140 osób doroczne walne zgromadzenie członków Zw. Pracowników Miejskich. Po zagajeniu zebrania przez prezesa, p. R. Golebiowskiego, na przewodniczącego zaproszono p. St. Kitszlę, na asesora p. p. Fr. Godyńskiego i Wł. Kucharskiego, protokółowała p. R. Kuleszyna.

Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły złożył p. Golebiowski, protokół komisji rewizyjnej odczytał p. J. Pawlak. Po ożywionej dyskusji zebrani postanowili wyrazić ustępującemu zarządowi absolutorium oraz podziękowanie za owocną pracę w obronie interesów ogółu pracowników komunalnych.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz. Zgłoszono dwu kandydatów na prezesa. W wyniku tajnego głosowania p. Golebiowski uzyskał 99 głosów i został wybrany po

raz czwarty. Jego przeciwnik otrzymał zaledwie 35 głosów. W skład zarządu weszli p. p.: N. Sobolewski, A. Neuman B. Wróblewski, W. Sochoń, Wł. Zabłocki, F. Łapiński, A. Jaworski, P. Dąbrowski i A. Kniaziew. Do komisji rewizyjnej wybrano p. p.: Fr. Godyńskiego, M. Goławskiego i L. Wajnrecha. Sad koleżeński stanowią: dr. J. Lewitt, inż. Myśliński i Bagińska.

Ruch harcerski rozwija się żywiołowo

Z dorocznego zjazdu oddziału białostockiego Z. H. P.

W III-cim dorocznym zjeździe tutejszego oddziału Zw. Harcersstwa Polskiego, jaki odbył się w sali sądu okręgowego wzięli udział: grono instruktorskie obu chorągwi, delegaci kół przyjaciół harcerstwa i zrzeszeń starsze - harcerskich, członkowie władz oddziału z przewodniczącym zarządu p. pułk. dypl. Kmicic-Skrzyńskim na czele, opiekunowie drużyn, przedstawiciele władz i szkolnictwa. Na zjazd przybyli również: delegat państwowego urzędu W.F. i P.W. p. St. Lange, zastępca kierownika okręgowego urzędu W.F. i P.W. w Grodnie p. mir. Starak, delegat brygady KOP „Grodno” p. kpt. Fedorko, okręgowy instruktor harcerski kuratorium brzeskiego hm. Niwiński oraz delegat głównej kwatery harcerzy phm. Budecki.

Zjazdowi przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. Giedroyc. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył przewodniczący zarządu oddziału p. pułk. dypl. Kmicic-Skrzyński, poczem nastąpiły: sprawozdania komendantki i komendanta chorągwi harcerek i harcerzy, sprawozdanie komisji rewizyjnej, uchwalenie budżetu na rok 1934-35 oraz uzupełniające wybory władz oddziału.

Zarząd oddziału postawił sobie za cel rozszerzyć opiekę moralną i materialną nad młodzieżą harcerską, organizować i wciągać starsze społeczeństwo do współdziałania wychowawczego z ruchem harcerskim, tworząc Koła Przyjaciół Harcerstwa, zapewnić niezbędne środki i pomoce do rozwoju prac komend chorągwi. Cele te zarząd wydatnie realizował. Zarząd wspólnie z komendami chorągwi wydaje od roku przeszło miesięcznik „Harcerski Zew Kresowy”, który jest łącznikiem między wszystkimi jednostkami organizacyjnymi w terenie oraz zawiera wskazówki metodyczne i programowe pracy. Czasopismo to rozchodzi się w 500 egz. Dochodzi ono również do polskich drużyn harcerskich na Łotwie.

Sprawdzanie list wyborczych

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej można było w wydziale administracyjnym zarządu m. Białegostoku sprawdzić do dn. 10 b. m. włącznie, czy kto nie został pominięty w wykazie osób, uprawnionych do głosowania.

Sprawdzanie to było wstępem i odbywało się na podstawie kartotek. Jednakże znaczna ilość osób, zwracając do ostatecznej chwili, nie mogła w o-

statnim dniu ze względów technicznych uzyskać potrzebnych informacji. Tym wszystkim zarząd m. Białegostoku podaje do wiadomości, iż po zarządzeniu wyborów, gdy zostaną sporządzone listy specjalne, wszyscy zainteresowani będą mogli ponownie sprawdzić w lokalach okręgowych komisji wyborczych, czy są na listach wyborczych umieszczone ich nazwiska.

kapelan Wdzięczny, phm. Swierczyński, ks. dyr. Hałko, dyr. Borowicz, sędzia Szczepiński, rotm. Kornacki, prof. Machay, z urzędu zaś komendantka chorągwi harcerek hm. Sandomierska i komendant chorągwi harcerzy hm. Mokicz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: prezes Ostrowska, rejent Gasiorowski, dr. Karwowski, dyr. Roman Wiczorek i Wacław Sandomierski, do sądu harcerskiego pp.: pułkownikowa Kmicic-Skrzyńska, hm. Sandomierska, prezes Ostrowska, sędzia Kulikowski, sędzia Korab-Karpowicz i dyr. Antonowicz.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Marszałka Piłsudskiego oraz życzenia do przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, p. wojewody dr. Grażyńskiego.

Proces o nadużycia w urzędzie skarbowym w Grodnie

W dalszym ciągu rozprawy o nadużycia w urzędzie skarbowym w Grodnie składali swe wyjaśnienia biegli—buchalterzy, odpowiadając na pytania sądu, a przeważnie stron.

Na wstępie biegły Świężkowski złożył swe odpowiedzi na dodatkowe pytania, poczem wiceprokurator Sekita przedłożył sądowi spis listów, pisanych przez osk. Jogiego do firmy Scheinberg, i odpowiedzi tej firmy do Jogiego, wnosząc o ich przetłumaczenie. Następnie—po przyniesieniu dwu dość dużych paczek korespondencji Chałęfa i Jogiego z firmami zagranicznymi—zapytał biegłych, czy listy, znalezione u Chałęfa i

Jogiego, mają cechy dokumentów, nadających się do księgowania, i za jakie lata są te dokumenty.

Biegli oświadczyli, że korespondencja ta dotyczy metrażu eksportowanej papierówki itd., przyczem pp. Lamprecht i Kort zeznali, że znajdując się w nich również wzmianki o bonifikatach, które uwidocznione są w księgach Chałęfa i Jogiego. Natomiast biegły Ignatowicz stwierdził, że na podstawie tych listów wywnioskować można, iż oskarżeni zmniejszyli obroty swoje przez zmniejszenie ceny, ilości i sprzedaży. Na podstawie tej korespondencji biegły ustalili, że księgi oskarżonych były prowadzone nierzetelnie.

Następnie strony zadały biegłym cały szereg pytań w sprawie wyjaśnienia, co może służyć za dowód do księgowania.

Obrona zadała cały szereg pytań, mających na celu wyjaśnienia, czy oskarżony p. Krackiewicz przy badaniu ksiąg handlowych w różnych firmach postąpił w myśl zasad buchalterji, uznając order, kopiały za obiektywne dowody. Prawie wszyscy biegli uznają, że wymienione ordery i kopiały mogą służyć za dowody.

Dużo czasu zabrało również postawione przez prok. Sekitę pytanie, dlaczego nie figuruje

Napad rabunkowy

W pobliżu wsi Hoża gm. Orła został napadnięty przez dwu osobników, uzbrojonych w noże i kij, Szymon Kiedys. Napastnicy pod groźbą zabicia zażądali od wieśniaka 100 zł.

Policja ustaliła, iż sprawcami byli Bazyli Filimoniuk i Grzegorz Nazaruk, mieszkańcy sąsiedniej wsi.

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku wczoraj płacił za dolara 5.25/6. Czeki na Londyn: kupno—27.30, sprzedaż—27.44.

Proces „Warrantu” w Kasacji

Od 24 października 1932 r. toczyła się przed sądem okręgowym w Białymstoku w ciągu 6 tygodni sensacyjna rozprawa przeciwko jedenastu osobom, oskarżonym o podpalenie w nocy z dn. 22 na 23 września 1926 r. magazynów Tow. Handlowo-Przemysłowego „Warrant” przy ul. Kolejowej 12, celem uzyskania premii ubezpieczeniowej od ognia w kwocie około pół miliona zł.

W dniu 9 grudnia 1932 r. zapadł wyrok, skazujący cztery osoby — każdą na 4 lata więzienia, a po zastosowaniu amnestji — na 2 lata i 8 miesięcy więzienia; dwu — każdego na rok więzienia, zmniejszając im na mocy amnestji wymiar kary do połowy; pozostałych uniewinniono.

Czterech pierwszych skazanych, których po wyroku pozostawiono na wolnej stopie, w kilka tygodni później osadzono na wniosek prokuratora w więzieniu, zwolniono na krótko

przed rozprawą w drugiej instancji. Po dwudniowej rozprawie w końcu października ub. r. sąd apelacyjny uniewinnił wszystkich oskarżonych.

W tych dniach urząd prokuratora przy sądzie apelacyjnym otrzymał motyw tego wyroku. W związku z tem udał się onegdaj do Warszawy wiceprokurator tutejszego sądu okręgowego, p. Jerzy Majewski, który opracował wyczerpująco umotywowaną skargę kasacyjną, którą złożył jeszcze tego dnia, jakkolwiek termin jej złożenia upływa w sobotę, 17 b.m.

NASIONA

warzywne, kwiatowe, rolne

gwarantowane

Sklep Ogrodniczy ul. Nilińskiego 19.

Oraz sprzedaż drzewek, krzewów owocowych w doborowych odmianach. Ceny niskie. Pod kierownictwem b. inspektora ogrodnictwa M. Laskowskiego

Białystok, ul. Marczykowska

w ogrodzie Juszyńskich.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

DOKTOR LEON KRYŃSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9—11 i od 5.30—7.30

Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-57

Kurs szybownictwa

W lokalu obwodu powiatowego L.O.P.P. onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu koła szybowcowego LOPP, na którym postanowiono w dniu 23 b.m. rozpocząć kurs teoretyczny szybownictwa, który obejmie wykłady z dziedziny aerodynamiki, mechaniki lotu, techniki startu i lądowania, konstrukcji i konserwacji szybowców, wyboru terenów szybowcowych, nadto ćwiczenia praktyczne w montażu szybowców, kontroli stabilizacji, drobnych naprawach i gimnastykę lotniczą.

Na kurs przyjmowani będą kandydaci obojga płci od lat 16-tu wzwyż. Zapisy kandydatów zarząd koła szybowcowego (obwodowy kom. LOPP — Ki-

lińskiego 2) przyjmować będzie do dn. 22 b.m. Wszelkich informacji w sprawach kursu udziela L.O.P.P. w godz. od 9 rano do 3 ppo.

Zjazd delegatów Z.O.K.Z.

Zarząd Zw. Obrony Kresów Zachodnich zwołuje na dzień 29 b.m. zjazd delegatów obwodów północnego Z. O. K. Z. Program zjazdu—oprócz sprawozdań poszczególnych delegatów—przewiduje kilku referatów.

Najwykwintniejsza zabawa zielonego karnawału

Przygotowania do organizowanego przez Koło Pań L.O.P.P. koncertu-dancingu-bridge'a, jaki pod protektorem p. Wojewody Marji Michałowskiej odbędzie się w sobotę, dn. 14 b.m., w salonach Województwa, są na ukończeniu. Będzie to najwykwintniejsza zabawa rozpoczynającego się zielonego karnawału. To też zainteresowanie nią jest duże.

Atrakcją wieczoru będzie występ artystyki teatrów warszawskich p. Marji Balcerkiewiczów, oraz sił miejscowych. Bufet dobrze zaopatrzonej przez Panie z Koła L. O. P. P. i na prawdę tani. Początek o godz. 7 wiecz. Całkowity dochód przeznaczony na ukończenie budowy pierwszej w Polsce szkoły obrony przeciwgazowej dla ludności cywilnej.

Kto przez przeoczenie czy wskutek mylnego adresu nie otrzymał zaproszenia, proszony jest o porozumienie się z komitetem powiatowym L. O. P. P., tel. 16-73. Osoby, które zaofiarowały swą pomoc przy sprzedaży biletów, proszone są o zwrot bloków dn. 14 b.m. przy wejściu na zabawę.

Karty wstępu w cenie 1 zł. 50 gr. są do nabycia u Pań-Gospodyń i w administracji „Dziennika Białostockiego” (Rynek Kościuszki 1).

Pożar

W zabudowaniach gospodarczych Łowieckiego Konstantego we wsi Mielezki gm. Gródek pow. białostockiego powstał w nieustalonych przyczynach pożar. Spłonęły na szkodę 5-ciu gospodarzy domy mieszkalne i wszystkie budynki gospodarcze sprząty domowe oraz na szkodę Łowieckiego Konstantego—inventarz żywy. Straty wynoszą 12.990 zł. Ogień został ugaszony przez miejscową ludność.

Podczas akcji ratunkowej doznał z powodu nadmiernej wysiłku skrętu kiszki, 26-letni Władysław Jarocki, którego przewieziono do szpitala w Białymstoku.

APOLLO DZIŚ WIELKA PREMIERA

Początki: 6³⁰, 8¹⁵, 10¹⁵ w.

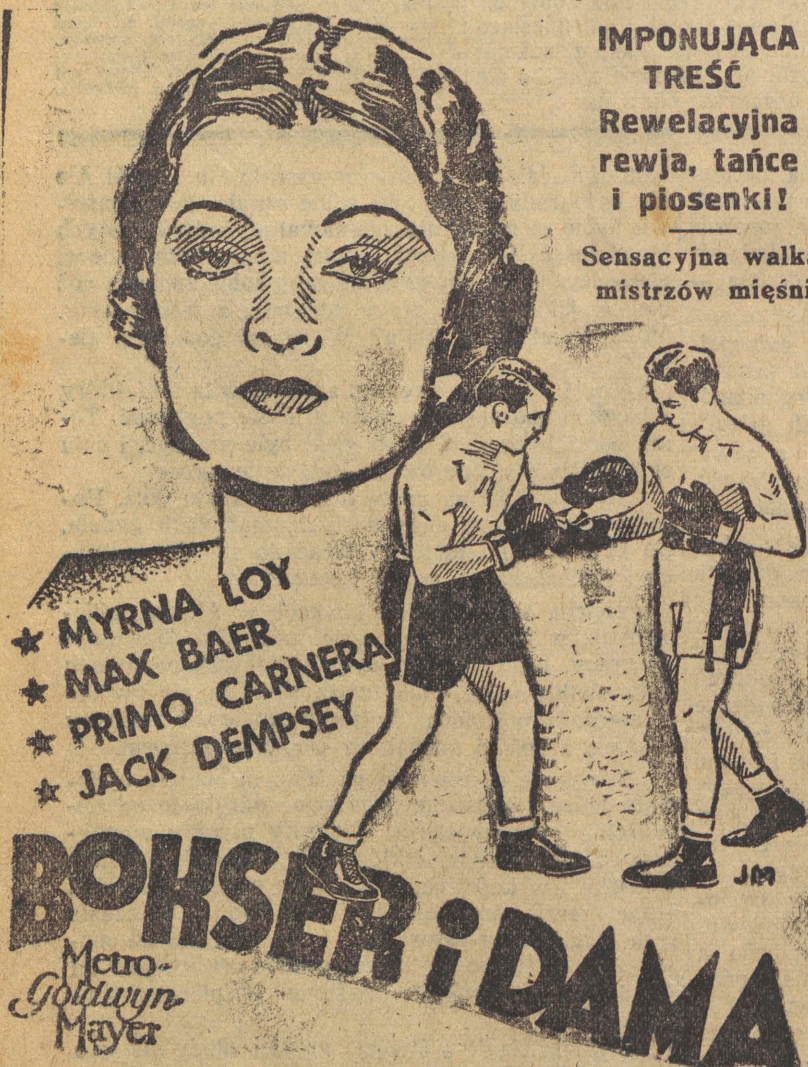
KAPITAŁNE ARCYDZIEŁO W. S. VAN DYKE'A

dla którego świat jest pełen zachwytu i uznania

IMPONUJĄCA TREŚĆ

Rewelacyjna rewja, tańce i piosenki!

Sensacyjna walka mistrzów mięśni



★ MYRNA LOY
★ MAX BAER
★ PRIMO CARNERA
★ JACK DEMPSEY

BOXER i DAMA

Metro-Goldwyn-Mayer

Dramat kobiety, o której serce walczyło pięściami

„MODERN” DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY

Początek o godz. 6-ej

POTEŹNY FILM

PRZEWYŻSZAJĄCY

TECHNIKA I ROZMACHEM

CZŁOWIEKA-MALPE

I KING-KONGA

REALIZACJI

TWORCY KING-KONGA

W. SCHOEDSACKA

≡

CZŁOWIEK

KTÓRY URZA-

DZAŁAŁ POŁO-

WANIA NA

LUDZI...



HRABIA ZARÓW

w rolach głównych:
Bohaterowie filmu „KING KONG”
FAY WRAY
Robert AMSTRONG
JOEL Mc. KREA

PONADTO
TYGODNIK DZWIĘKOWY

Najsilniejsza sensacja dla mocnych nerwów!